

*Jacek Wojciechowski*

## O KOMUNIKACJI NIEINFORMACYJNEJ ON NON-INFORMING COMMUNICATION

**Abstrakt:** *Rzeczywista informacja to powiadomienie o rzeczywistości realnej. Siłą rzeczy istnieje także nieinformacja, a więc forma komunikacji nie powiadamiająca o rzeczywistości, lecz oparta na ewokacji i posługująca się fikcją. To implikuje także różnice w rejestrze funkcji oraz w sferze narzędzi komunikowania. Nieinformacja mianowicie nie naśladuje rzeczywistości, ale kreuje świat nierzeczywisty.*

*Wynikają stąd fundamentalne różnice w zasadach komunikowania oraz mediacji bibliotecznej. Generalnie: bibliotekarstwo nie jest zatem tożsame z rozpowszechnianiem informacji. A informowanie nie wyczerpuje wszystkich znamion komunikowania.*

**Abstract:** *Real information is the information about reality. Naturally, there is also non-information. In other words – the form of communication which doesn't inform about the reality and is based on evocation and use fiction. It implies differences in functions and means of communication. Non-information doesn't imitate reality but it creates an unreal world. This results in fundamental differences in the rules of communication and library mediation. Generally speaking – librarianship is not identical with information dissemination. The process of informing doesn't exhaust all the characteristics of the process of communication.*

\*

\*                      \*

Przyjęło się – nie do końca wiadomo dlaczego – że w komunikacji wszystko jest informacją. Każdy sygnał przesyłany do kogoś innego, każdy sygnał odbierany przez kogoś innego automatycznie ma uzyskiwać konotację informacyjną. To błąd, pochopne uogólnienie, zasadniczo utrudniający zrozumienie złożonego świata komunikacji. W szczególności skutek tego zaciera się odwieczne pęknięcie na

dwie odrębne rodziny komunikacyjne, dwa odrębne światy: informacyjny oraz nieinformacyjny.

Jedną z głównych przyczyn nieporozumienia zawiera się – sędzę – w terminologicznej niedokładności. Wystarczy wszak nazwać tygrysem słonia i już nikt nie zgadnie, o czym w gruncie rzeczy mowa. Tak właśnie jest z informacją.

Z jednej strony istnieje bardzo pojemne, szerokie, rzekłbym nawet że ogólnikowe, rozumienie pojęcia informacji. Jego sens zawiera się w każdym zmniejszeniu nieokreśloności, w redukcji **jakiejś** nieświadomości i tak właśnie na ogół definiują informację informatycy [Kulikowski 1978, s. 21, 36–37, 45; *Słownik* 1993, s. 53; *Słownik* 1979, s. 53]. W tym ujęciu informacja istotnie kojarzy się z każdym bodźcem **zewnętrznym**, przyjętym przez człowieka do świadomości.

Ale to nie jest charakterystyka trafna. Sugestia bowiem, że coś jest wszystkim, oznacza jednocześnie, że nie wyróżnia się niczym z całości – nie daje się wyodrębnić ani zidentyfikować. Dlatego musiała pojawić się inna, użytkowa oraz użyteczna, definicja informacji, o węższym zakresie denotacyjnym, zakładająca mianowicie, że oprócz niej istnieje również informacja.

Ta *zawężona* definicja informacji zakłada, że jest nią tylko i wyłącznie powiadomienie, odwzorowanie bądź zasygnalizowanie rzeczywistości **realnej** lub jej fragmentu [Apostle 1997, s. 12, 22; Leach 1986, s. 19; *Słownik* 1993, s. 53; *Słownik* 1979, s. 53]. W tej konfiguracji nieodzowna jest desygnacja pomiędzy sygnałem, znakiem, a jakimś fragmentem rzeczywistości lub tego fragmentu oznaką.

No i to jest dopiero **rzeczywista** informacja. W następstwie zaś komunikacja informacyjna, polegająca na informowaniu, sprowadza się do przekazywania **tak rozumianej** informacji. Siłą rzeczy, poza granicami tego informowania musi istnieć to, co informowaniu nie służy, mianowicie **nieinformacja**, czyli komunikacja **nieinformacyjna** [Apostle 1997, s. 12].

Oczywiście, nasuwa się wobec tego pytanie, jak tedy funkcjonuje, jeżeli nie przez powiadomienie. Otóż sposobów jest kilka, a bywa, że mają miejsce wszystkie razem.

Po pierwsze, komunikacja nieinformacyjna **przedstawia**, więc kreuje, konstruuje świat nierzeczywisty, nazywany *światem przedstawionym* – oraz jego różne stany – czyli fikcyjny, zmyślony. Ten świat nie poddaje się prostym, bezpośrednim zestawieniom z rzeczywistością realną [Aarseth 1994, s. 59; Apostle 1997, s. 22; Markiewicz 1995, s. 428].

Po wtóre: komunikacja nieinformacyjna opiera się na **ewokacji**, na wywoływaniu przez komunikaty **odbiorczych** przedstawień, emocji, refleksji – stosunkowo swobodnych, dość luźno tylko ograniczonych. To odbiorca, a nie nadawca ani komunikat, ostatecznie rozstrzyga, jakie treści i jak zostaną szczegółowo przetworzone, skojarzone, wywołane i uświadomione [Aarseth 1994, s. 59; Apostle 1997, s. 22; Markiewicz 1983, s. 121, 125–126; Owczarek 1999, s. 8–10; Prince 1982, s. 132].

Wreszcie – przekaz nieinformacyjny oddziałuje samą swoją formą, sposobem ewokowania; zwraca uwagę sam na siebie, jest mało przezroczysty lub w ogóle nieprzezroczysty. Na tym polega funkcja **estetyczna**. W szczególnych wariantach komunikacji nieinformacyjnej – mianowicie beztreściowych (np. w muzyce) – występuje wyłącznie funkcja estetyczna: działa sama forma, jakkolwiek w *rodzinie* komunikacji werbalnych jest to na ogół niemożliwe, bowiem słowa

zawsze mają jakieś treści. Natomiast wszystko to nie ma nic wspólnego z informacją.

Kiedy przekaz sygnalizuje zdarzenia i *fakty* fikcjonalne, nie odnoszące się bezpośrednio do rzeczywistości, no to wszak **nie** informuje. Może natomiast, jakkolwiek nie musi, wywoływać **jakieś** przedstawienia, ewokować **jakieś** refleksje.

Jedno i drugie w rozmaitym stopniu ma miejsce w komunikacji literackiej, w komunikacji filmowej (także wideo i multimedialnej) oraz w komunikacji audialnej (*sluchowiskowej*) – żeby poprzestać na tych rodzajach komunikacji, które mają związek z biblioteką. Tam świat przedstawiony **nie jest** wersją rzeczywistości autentycznej. A wszak istnieje poza tym (jak sygnalizowałem) komunikacja muzyczna, która niczego nie opowiada ani nie przedstawia, lecz po prostu jest, zwraca uwagę na siebie i w ten sposób ewokuje emocje. Na tym polega właśnie funkcja estetyczna, zwana też autoteliczną: w komunikacji muzycznej jedyna, a w innych rodzajach komunikacji artystycznej – współwystępująca z innymi funkcjami.

Zatem obok informacji istnieje nieinformacja, tak jak obok świadomości istnieje też nieświadomość. Zarówno nieinformacja, jak i nieświadomość pełnią rozmaite funkcje, lecz nie ma wśród nich funkcji informacyjnej [Dobroczyński 1993, s. 77, 116].

Natomiast, rzecz jasna, istnieją różne rodzaje informacji oraz komunikacji informacyjnych. Jest więc informacja naukowa, informacja profesjonalna, informacja edukacyjna, informacja ekonomiczna, informacja techniczna, informacja użytkowa oraz informacja lokalna. To są najczęściej wymieniane rodzaje informacji, ale ten rejestr nie jest oczywiście kompletny ani przesłanki podziału nie wydają się jednolite, ani też klarowne. Jednak wspólne im jest to, że zawsze odnoszą się do rzeczywistości bądź jej przejawów lub stanów rzeczy.

W komunikacji nieinformacyjnej, w szczególności artystycznej, a zwłaszcza literackiej, tak nie jest. I w tym zawiera się istota problemu, określanego jako stosunek literatury i sztuki do rzeczywistości – analizowanego od wielu stuleci.

Założenie fikcjonalności treści przekazów artystycznych oraz literackich wiąże się z uznaniem, że głównym narzędziem twórczym jest **kreacja** świata przedstawionego, kompozycja, konstrukcja niby-rzeczywistości, zasygnalizowanej w przekazie. Przeciwnieństwo stanowi sugestia **naśladowania**, odtwarzania, reprodukcji rzeczywistości autentycznej w przekazie artystycznym, w tekście literackim, określanego jako **MIMESIS**. Odtwarzania niepełnego wprowadzie, ale w jakimś stopniu powiązanego z informowaniem [Bouissac 1991, s. 117; Mitosek 1992, s. 10–12; Podbielski 1992, s. 20–22]. Otóż taka relacja pomiędzy literaturą i sztuką a rzeczywistością jest przez większość znawców od dawna kwestionowana; w latach międzywojennych uczynił to m.in. Roman Ingarden [Ingarden 1960, s. 289; Ingarden 1976, s. 460].

Trzeba dodać, że w ten problem należy w teorii sztuki oraz w teorii literatury do roztrząsanych najczęściej. To bardzo niedobrze zatem, że na gruncie bibliotekoznawstwa oraz nauki o informacji pozostaje właściwie niezauważony.

W praktyce, okazuje się, ciągle trzeba wracać do rozróżniania komunikacji informacyjnej oraz nieinformacyjnej i do specyfikowania nieinformacyjnych cech literatury i sztuki, wszystko to bowiem nie jest powszechnie uświadamiane. Zapewne poniekąd przez zamazanie kryteriów.

Już samo pojęcie *Mimesis* oraz sens formuły (rzekomego) *odtworzenia rzeczywistości* w sztuce i literaturze kształtowało się na przestrzeni dziejów rozmaicie, a i nadal nie jest pojmowane jednolicie [Makota 1992, s. 73–75; Martuszcwski 1996, s. 27; Tatarkiewicz 1975, s. 312–335]. Informacyjną stronę tego pojęcia i zabiegu eksponowali naturaliści, a zwłaszcza weryści, stąd pozostający w użyciu termin **weryzm**. Z kolei stopień fikcjonalności przekazów artystycznych i literackich także jest wariantywny, istnieje bowiem fikcjonalność niepełna albo cząstkowa [Markiewicz 1976, s. 134–138]. A dodatkowego zamieszania dokonało wyjątkowo mętne pojęcie **realizmu** w literaturze i sztuce [Markiewicz 1976, s. 126, 252–253; Markiewicz 1995, s. 428].

Istotnym składnikiem przekazów nieinformacyjnych – nie twierdzą że obligatoryjnym, ale występującym często – jest fabularyzacja treści. W tekstach ściśle informacyjnych fabuła byłaby czynnikiem nieinformacyjnym, fikcjonalizującym treść i dezorganizującym informacyjny charakter przekazu, dlatego w zasadzie nie powinno jej tam być.

Również sposoby funkcjonowania przekazów informacyjnych i nieinformacyjnych, czyli **reguły komunikowania**, są odmienne. Komunikat informacyjny możliwie dokładnie powiadamia odbiorcę o jakimś fragmencie rzeczywistości, o stanie rzeczy lub o faktach pochodnych. Przekaz nieinformacyjny wywołuje u odbiorcy jego **własne** przedstawienia, wyobrażenia, opinie, także potencjalne, wynikające z zetknięcia się treści przekazu (ale nie: autorskich intencji) i treści świadomości odbiorcy [Aarseth 1994, s. 79; Apostle 1997, s. 22; Leach 1986, s. 69; Markiewicz 1983, s. 121, 125; Prince 1982, s. 110, Rosner 1992, s. 241, 244].

W konsekwencji zatem komunikację nieinformacyjną od informacyjnej dzieli także zasadnicza różnica w zakresie realizowanych zadań, czyli pełnionych **funkcji**. Otóż w komunikacji informacyjnej dominuje oczywiście informowanie, powiadamianie, więc funkcja referencjalna, **poznawcza**. Inne funkcje, nawet jeśli występują, mają znaczenie marginalne.

Inaczej w komunikacji nieinformacyjnej, która właśnie po to jest, żeby te pozostałe, rozmaite funkcje spełniać. Do najważniejszych między nimi należy funkcja **intelektualna** (filozoficzno-społeczna), **estetyczna** (autoteliczna) oraz **rozrywkowa** (ludyczna). W zależności od rodzaju komunikacji oraz od charakteru samego przekazu funkcje te występują w rozmaitych złożeniach i w różnym natężeniu. Natomiast żadna z nich nie opiera się na powiadamianiu o rzeczywistości i nawet jeśli występuje funkcja poznawcza, to jednak nie ma charakteru informacyjnego.

W kontekście przedstawionych tu rozważań musi w końcu pojawić się pytanie: co to wszystko ma wspólnego z bibliotekami i bibliotekarstwem? Otóż bardzo wiele – relacje są ściśle.

Biblioteka jest instytucją **pośredniczącą** w społecznej komunikacji, występuje jako **mediatorka** pomiędzy użytkownikami/publicznością a treścią przekazów, pochodzących tak z własnych, jak i z cudzych zasobów. Ważne przy tym, że to pośrednictwo ma miejsce w obrębie **różnych** form komunikowania – naturalnie: tych, które z pośrednictwa bibliotecznego korzystają.

To z kolei oznacza, że błędem jest sprowadzanie biblioteki wyłącznie do roli systemu informacyjnego, ośrodka informacji, pośrednika w informowaniu. A jest to praktyka nagminna. Tu przywołuję tylko kilka przykładów jako świadectwo,

że tak postępuje się praktycznie wszędzie [Akilina 1996, s. 93–96; Chernik 1992, s. 1; Daniłowicz 1998, s. 55; Gertzog 1994, s. 166].

Wśród bibliotekoznawców oraz informatologów mało kto zdaje sobie sprawę, że jest inaczej. Dopóki jednak jest taka świadomość, choćby śladowa, tu i ówdzie wyrażana [Bibliotekarstwo 1998, s. 14; Usherwood 1996, s. 75], zawsze istnieje możliwość klarowniejszych objaśnień, dzięki odniesieniu się do opinii, wyrażanych **wewnątrz** dyscypliny.

Oczywiście biblioteki są i będą w różnym stopniu zaangażowane w działalność informacyjną. W bibliotekach naukowych, akademickich, technicznych, generalnie: specjalistycznych, komunikacja informacyjna oraz zdecydowanie przeważa, ale nawet tam nie jest to jedyna realizowana forma komunikacji.

W bibliotekach szkolnych, pedagogicznych, a zwłaszcza w publicznych, proporcje pomiędzy komunikacją informacyjną oraz nieinformacyjną – w których te biblioteki pośredniczą – są mniej więcej równe. I nawet przewidywane przekształcenia innowacyjne nie powinny tych proporcji zmienić w zasadniczym stopniu.

To zaś w każdym razie oznacza, że bibliotekarstwo **NIE JEST** tożsame z rozpowszechnianiem informacji. Oraz: że informowanie **NIE WYCZERPUJE** wszystkich znamion komunikowania.

## WYKORZYSTANE ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

- Aarseth, E.J. (1994). *Nonlinearity and Literary Theory*. In: *Hyper (text) Theory*. Baltimore: The John's Hopkins Univ. Press, p. 51–86.
- Akilina, M.I. (1996). *Filosofija sowriemiennoj biblioteki*. *Bibliotekowiedienije* 4/5, s. 91–100.
- Apostle, R.; B. Raymond (1997). *Librarianship and the Information Paradigm*. Lanham: The Scarecrow Press.
- Bibliotekarstwo (1998). Wyd. 2. Warszawa: SBP.
- Bouissac, P. (1991). *I konieczność i stosowność*. W: *Semiotyka dziś i wczoraj*. Wrocław: ZNiO, s. 117–135.
- Chernik, B.E. (1992). *Introduction to Library Services*. Englewood: Libraries Unlimited.
- Daniłowicz, Cz. (1998). *Tradycyjne podziały dokumentów*. *ZIN* 1, s. 55–62.
- Dobroczyński, B. (1993). *Ciemna strona psychiki*. *Geneza i historia idei nieświadomości*. Kraków: Wydaw. UJ.
- Gertzog, A.; E. Beckerman (1994). *Administration of the Public Library*. Metuchen: The Scarecrow Press.
- Ingarden, R. (1976). *O poznawaniu dzieła literackiego*. Warszawa: PWN.
- . (1960). *O dziele literackim*. Warszawa: PWN.
- Kulikowski, J.Z. (1978). *Informacja i świat w którym żyjemy*. Warszawa: WP.
- Leach, E. (1986). *Culture and Communication: the Logic by which Symbols are Connected*. Cambridge: Cambridge Univ. Press.
- Madejski, J. (1996). *Współczesna teoria literatury w Polsce wobec mimesis*. W: *Mimesis w dyskursie literackim*. Toruń: Wydaw. UMK, s. 7–24.
- Makota, J. (1992). *Czy mimesis w sztuce jest dziś aktualna?* W: *Sztuka: mimesis czy kreacja*. Lublin: Wydaw. KUL, s. 73–81.
- Markiewicz, H. (1995). *Teorie powieści za granicą*. Warszawa: PWN.

- . (1983). O interpretacji semantycznej utworów literackich. *Pamiętnik Literacki* 2, s. 115–131.
- . (1976). Główne problemy wiedzy o literaturze. Wyd. 4. Kraków: WL.
- Martuszevska, A. (1996). Mimesis w świetle teorii światów możliwych. W: *Mimesis w dyskursie literackim*. Toruń: Wydaw. UMK, s. 25–38.
- Mitosek, Z. (1992). Wprowadzenie. Obszary i funkcje Mimesis. W: *Mimesis w literaturze, kulturze i sztuce*. Warszawa: PWN, s. 5–32.
- Owczarek, B. (1999). Poetyka powieści niefabularnej. Warszawa: Wydaw. Nauk. PWN.
- Podbielski, H. (1992). Pojęcie Mimesis w ujęciu Platona i Arystotelesa. W: *Sztuka: mimesis czy kreacja?* Lublin: Wydaw. KUL, s. 7–22.
- Prince, G. (1982). *Narratology*. Berlin: Mouton Publishers.
- Rosner, K. (1992). Hermeneutyczny model obcowania z tekstem literackim. W: *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*. Lublin: Wydaw. KUL, s. 241–252.
- Słownik encyklopedyczny terminologii języków informacyjno-wyszukiwawczych. (1993). Warszawa: Wydaw. Nauk.-Tech.
- Słownik terminologiczny informacji naukowej. (1979). Wrocław: ZNiO.
- Tatarkiewicz, W. (1975). *Dzieje sześciu pojęć*. Warszawa: PWN.
- Usherwood, B. (1996). *Rediscovering Public Library Management*. London: Library Association Publishing.